

Andrzej Potocki – założyciel Stanisławowa (cz. II)

Nie mając prywatnych majątków na ziemi halickiej, Andrzej Potocki postanowił, wzorując się na swoich krewnych z Jezupola, Tyśmienicy czy Bohorodczan, założyć tu rodowe gniazdo. Uwagę swoją zwrócił na Zabłocie. Był to okres wielkich katastrof i rujnacji, które Pokucie zaznało w czasie wojen z kozakami w latach 1648–1651. Samo Zabłocie, majątek i forteca leżały w ruinie. W tej sytuacji Rzeczkowscy, których przy tym podzieliły rodzinne kłótnie, radzi byli pozbyć się tego balastu. Gdy znalazł się kupiec w osobie Andrzeja Potockiego, szybko zgodzili się na transakcję. 8 listopada 1658 roku podpisano w Haliczu akt sprzedaży Zabłocia wraz z Opryszkowcami Andrzejowi Potockiemu.

PETRO HAWRYŁYSZYN

W kolejnych latach Potocki nabywał drobną własność od zubożałej szlachty w sąsiednich wioskach. W ten sposób, w sąsiedztwie Potockich z Jezupola, Tyśmienicy i Bohorodczan wyrastała nowa posiadłość Andrzeja Potockiego. Okazało się, że Zabłocie wraz z umocnieniami ma wspaniałe położenie obronne, co czyniło go dogodnym w celach strategicznych. Teren otoczony z trzech stron dwoma Bystrzycami i rozległymi podmokłymi błotami, a od południa porośły lasem dębowym nie mógł nie zwrócić uwagi doświadczanego żołnierza.

Po założeniu miasta Potocki otoczył go wałem i drewnianym częstokołem, a w 1662 roku otrzymał od króla Jana Kazimierza prawo magdeburskie dla jego mieszkańców, które potwierdzali kolejni monarchowie. Pracami budowlanymi fortecy stanisławowskiej zajął się pułkownik piechoty oddziałów Andrzeja Potockiego, znany wówczas inżynier wojskowy Francois Corassini, który zdążył już ukończyć przebudowę halickiej fortecy. 31 marca 1662 roku król Jan Kazimierz wydał przywilej na jarmarki dla Stanisławowa.

Zasiedlenie miasta od początku postępowało szybko. Osiedlali się tu Polacy, przeważnie mieszczanie, których zapraszano z innych miast Rusi czy Polski. Wraz z nimi osiedlali się tu Rusini, Żydzi i Ormianie. Wielka grupa tych ostatnich osiedliła się w Stanisławowie po zajęciu przez Turków Kamieńca Podolskiego w 1772 roku na specjalne zaproszenie Andrzeja Potockiego.

Miasto zostało zorganizowane według przyjętych w tym czasie norm prawa magdeburskiego. Mieszkaństwo tworzyli wspólnie Polacy, Żydzi i Rusini. Ormianie połączyli się w odrębną społeczność. Życie miasta od samego początku przedstawiało taki podział: Ormianie stanowili patriarchat kupiecki i rzemieślniczy zorganizowany w cechy. Na podstawie wcześniejszych swoich kontaktów z południowym wschodem, odgrywali znaczną rolę w handlu lokalnym, jak i zamiejscowym. Podstawą był handel rogacizną i końmi. Polski udział w kupiectwie był znikomy. Drobnym handlem na miejscu zajmowali się przeważnie Żydzi. W 1664 roku organizowały się pierwsze cechy: szewców i rzeźników, a później, bo w 1672 – krawców, kuśnierzy i wreszcie w 1686 – garncarzy.

Andrzej Potocki zadbał też o rozwój nauki i oświaty w swoim mieście. Świadczy o tym założenie Akademii, która istniała przy kolegiacie łacińskiej do okresu wojny Północnej, a potem została przemianowana na kolegium jezuickie. O jej znaczeniu pisał w swojej pracy „Szkóły w Stanisławowskiej fortecy, 1669-1773”

(Stanisławów, 1929) historyk Czesław Chowaniec: „Za przykładem Zamościa, tego pierwszego wzorca magnackich zamków i fortec, Andrzej Potocki postanowił stworzyć w swoim dziedzictwie jakiś ośrodek nauki, który promieniując na nie, opromieniałby również Kresy i dzikie Zadniestrze. Zdecydował założyć w Stanisławowie wyższą szkołę, gdzie mogliby studiować liczni przedstawiciele pokuckiej młodzieży...”. W 1669 roku Żydom również zezwolono na wybudowanie swojej synagogi ze szkołą.

W planach wojskowych na rok 1676 Stanisławów miał wyznaczoną rolę znaczącą, był bowiem jednym z kluczowych elementów obrony południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, określonych w Ugodzie Buczańskiej z 1672 r. Do miasta sprowadzono silny garnizon, który tworzyło 5 regiméntów piechoty i dragonów (biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego, wojewody sieradzkiego Feliksa Kazimierza Potockiego, hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Paca, hetmana polnego i podkanclerza litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła i wojewody kijowskiego Andrzeja Potockiego). Wprowadzona została również wyborna piechota województwa ruskiego, dwie lekkie chorągwie, dwa kozackie pułki Barabasza, jak również nadworna milicja Andrzeja Potockiego. Miasto bronić mieli również zdolni do obrony mieszczanie. Według Czesława Chowańca, ogólna załoga Stanisławowskiej fortecy liczyła do 4000 ludzi (w tym 2700 regularnych wojsk). Ta załoga zabezpieczona była całkowicie w amunicję i żywność. Stanisławowską załogą dowodził Jan Dennenmark. Na przełomie sierpnia-września 1676 roku miasto i Ziemię Halicką broniła dodatkowo konnica Michała Zbrożka. Koncentrację takich sił wyjaśnić można oczekiwaniami polskiego dowództwa, by celem kolejnego najazdu Imperium Osmańskiego miało być właśnie Pokucie. Turkom dogodnie było atakować od tej strony, aby w okolicach Stanisławowa i Halicza tworzyć przestrzeń operacyjną do dalszej ofensywy na Rzeczpospolitą. Z drugiej strony, dawało to możliwość Osmanom przesunięcia granic Hospodarstwa Mołdawskiego i w ten sposób zając dodatkowo tereny nadniestrzańskie. Dowódca wojsk tureckich kampanii 1676 roku Ibrahim Szajtan faktycznie dokonał weryfikacji tych planów i na początku września wtargnął na Pokucie.

11 września zajął Tyśmienicę, a rankiem 12. ordy tureckie stanęły pod Stanisławowem. Na nieszczęście, miasta nie osłaniała wówczas grupa Zbrożka, bo od 23 sierpnia brała udział w rajdzie pod Żwaniec, podczas którego zniszczyła turecką przeprawę na Dniestrze, a na początku września pociągnęła już w kierunku Lwowa.

Pozwoliło to Ibrahimowi Szajtanowi bez przeszkód otoczyć Stanisławów i zacząć oblężenie. Trwało ono zaledwie 6 dni. Spalono wówczas przedmieścia, zaś ostrzał artyleryjski dokonał zniszczeń również w śródmieściu. Jak tylko Turcy dowiedzieli się, że spod Lwowa ciągną siły polsko-litewskie pod dowództwem Jana III Sobieskiego, zwinęli oblężenie miasta i ruszyli w kierunku Halicza, zajmując po drodze Jezupol. Nie wiadomo, czy Potocki był wówczas w Stanisławowie. Raczej był w królewskim obozie pod Lwowem, bo już wkrótce ze swym pułkiem wziął udział w bitwie pod Żurawnem, która zakończyła się podpisaniem kolejnego pokoju 17 października. Tak zakończyła się pierwsza bitwa o Stanisławów.

Lata 1677-1683 były dość długim, jak na XVII wiek, okresem pokoju. Wówczas Andrzej Potocki skoncentrował się na działalności gospodarczej, odbudowując zniszczenia poprzedniego oblężenia i swoje majątki w południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Nie zapominał również



PORTRET STANISŁAWA POTOCKIEGO (1659-1683)

o innych swoich włościach, które rozciągały się nad Wisłą. Jednocześnie nie zaniebyszał spraw politycznych. Uczestniczył w obradach Sejmu w Warszawie w styczniu 1677 r., w obradach Senatu i naradach ministerialno-senatorskich. Interesujące jest to, że właśnie podczas obrad tego Sejmu uchwalono konstytucję „Approbacya fundacye ecclesiae Collegiatae miasta Stanisławowa”, która nie tylko potwierdziła nadanie kościołowi w Stanisławowie statusu kolegiaty, ale również prawa miejskie, nadane przez poprzednich monarchów. Ze względu na tureckie zniszczenia z 1676 r. zwolniono Stanisławów ze spłaty podatków do skarbu królewskiego.

Wojewoda kijowski brał udział w pracach komisji ws. wypłacenia zaległego żołdu, która powstała 11 stycznia 1677 r. i obradowała ponad dwa miesiące. Zdecydowano wypłatę zaległego żołdu żołnierzom powołanym przez Sejm. Sejm zakończył swe obrady 26 kwietnia.

Najprawdopodobniej Potocki odbył później samodzielną podróż na spotkanie z królem w Gdańsku. W tym mieście miało miejsce 6 posiedzeń Senatu i Potockiego interesował przebieg poselstwa Jana Krzysztofa Gnińskiego do Stambułu w sierpniu 1677 – czerwcu 1678 r. ws. przebiegu nowej granicy i ratyfikacji ugody żurawieńskiej.

W pierwszym w historii Rzeczypospolitej Sejmie w Grodnie (18 grudnia 1678 r. – 3 kwietnia 1679 r.) Potocki nie uczestniczył. Nie przeszkadzało mu to jednak być członkiem rady królewskiej i deputowanym do Trybunału Skarbowego.

Na początku lat 80. XVII wieku Potocki doczekał się nareszcie nagrody za swoje wieloletnie zasługi wobec Rzeczypospolitej. Jan III Sobieski nadał mu jeden z najważniejszych tytułów w kraju – wojewody krakowskiego (zimą 1681 r.) i następnie kasztelana krakowskiego (październik 1682). Była to jednak dość późna nominacja jak na pozycję, którą zajmował przy Sobieskim. Historycy przypuszczają, że stosunki pomiędzy bliskimi sobie zwolennikami partii francuskiej i partii malkontentów z czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego zaczęły ułagać się nie najlepiej po zajęciu tronu przez jednego z nich. Wydaje się, że Potocki czuł uraz wobec pomijania go w awansach wojskowych, Sobieski natomiast miał żal do wojewody kijowskiego za stosunek do jego planów wzmocnienia władzy królewskiej i realizowanej polityki zagranicznej.

Dopiero na początku lat 80. XVII, gdy rozpoczęła się rewizja tej ostatniej i nastąpiła zmiana kierunku z francuskiego na habsburski, zaczęło zależeć Janowi III Sobieskiemu na włączeniu Potockiego do obozu politycznego dworu. Po śmierci Dymitra Wiśniowieckiego



PIERWSZY HERB STANISŁAWOWA

zimą 1683 roku Potockiego znów wymieniają jako kandydata do buławy hetmańskiej. Jednak po awansie na hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego, buława hetmana polnego przypadła mężowi siostry Andrzeja Potockiego, Mikołajowi Hieronimowi Sieniawskiemu „jako bardziej poszkodowanemu po utracie Podola”.

1 kwietnia 1683 roku cesarz Świętego Imperium Rzymskiego Leopold I podpisał z królem Rzeczypospolitej Janem III Sobieskim sojusz wojskowy przeciwko Imperium Osmańskiemu. Zgodnie z nim, w razie niebezpieczeństwa, zagrażającego każdej ze stolic, druga strona ma przyjść z pomocą. 15 lipca potężna (według różnych ocen 90-140 tys. żołnierzy) armia turecka otoczyła Wiedeń. Obrona miasta przez hrabiego Staremberga trwała przez lipiec i sierpień. Siły obrońców topniały – z początkowych 18 tys. do 5 tys., a w mieście zapanował głód i choroby.

29 lipca, nie doczekawszy się wojsk litewskich, Sobieski pośpieszył z Krakowa na pomoc sojusznikowi zaledwie z 27 tys. wojsk koronnych. 3 września Sobieski połączył się na Dunaju z oddziałami austro-węgierskimi i przyjął na siebie dowództwo 67-tysięczną armią. Główna bitwa miała miejsce 12 września. Pewni w swej przewadze liczebnej wojska osmańskie nie umocniły jak należy swoich obozów. Gdy z zarosli Wiedeńskiego lasu niespodziewanie wypadła polska kawaleria, wojska tureckie niedługo czyniły opór i rzuciły się do panicznej ucieczki. Oblężenie Wiednia przerwano, obóz turecki z olbrzymią ilością broni i zapasów znalazł się w rękach sojuszników. Jan III Sobieski odesłał papieżowi Innocentemu XI zielony sztandar proroka, zdobyty w obozie. Do Krakowa przyjechało 400 wozów trofeów, których duża część do dziś znajduje się na Zamku Królewskim na Wawelu.

Nieobecność Andrzeja Potockiego na naradach wojskowych w maju 1683 roku nie przeszkodziła królowi mieć zaufanie do kasztelana krakowskiego i powierzyć mu obronę południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej – odpowiedni dokument król podpisał 15 sierpnia 1683 r. Decyzja zapadła podczas posiedzenia Senatu w Łobzowie, ale już 12 sierpnia pisał o tym w swoim „aviso” nuncjusz apostolski Opitio Pallavicini. W kolejnym raporcie nuncjusz donosił, że Potockiemu podlegają wszystkie oddziały nowo sformowane. Tę odpowiedzialność Potocki dzielił z kanclerzem wielkim koronnym Janem Wielopolskim. Ale jak okazało się wkrótce, rola tego ostatniego została ograniczona jedynie do dowodzenia załogą Krakowa, Potocki zaś faktycznie dowodził wszystkimi wojskami, które zostały w Rzeczypospolitej.

Będąc w Krakowie 17 września 1683 r., Potocki otrzymał wiadomość, że w bitwie pod Wiedniem zginął jego starszy syn Stanisław. Kasztelan mocno przeżył śmierć syna, chociaż starał się to ukrywać. Kraków opuścił wkrótce, 3 października z biskupem lwowskim Konstantynem Lipskim i zajął się wykonaniem powierzzonego mu zadania – obrony Podola i Pokucia.

Otrzymanie w kwietniu 1684 roku buławy hetmana polnego koronnego zwiędziło wieloletnie starania Andrzeja Potockiego o pozycję we władzach. Niewątpliwie to osiągnięcie wzmocniło jego wpływy w wojsku, chociaż nie dawało mu pełni władzy nad nim, ponieważ kompetencje poszczególnych hetmanów koronnych były ściśle określone. Hetman polny pełnił funkcję pomocniczą przy hetmanie wielkim i był wykorzystywany przez dwór do osłabienia władzy i wpływów osób, trzymających buławę wielką oraz do popierania militarnych planów króla.

Jan III wykorzystał w tym celu Andrzeja Potockiego latem 1684 roku, forsując swoje plany najbliższej kampanii w Mołdawii wzdłuż Prutu i Dunaju, chociaż na radzie wojskowej wielu dowódców było po stronie planów ataku na Kamieniec Podolski. Na naradzie w Żółtkwi Andrzej Potocki poparł plany króla i sprawa kampanii mołdawskiej została przesądzona. Jak jednak twierdzą historycy, odbyło się to za sprawą nacisków króla na obu hetmanów i wcale nie wzmocniło pozycji Potockiego w armii, chociaż posiadanie buławy polnej przysporzyło mu podległych oddziałów i wojska.

11 września 1688 roku odbył się ślub córki Andrzeja, Katarzyny, z Ludwikiem Wielopolskim. Źródła podają, że w kwietniu-maju 1689 r. Potocki pojechał z żoną do Częstochowy, ale nadal oboje uskarżali się na kłopoty zdrowotne. Biskup krakowski Jan Małachowski narzekał nawet, że małżonkowie Potocy przejeżdżając w pobliżu Krakowa nie skorzystali z usług jego lekarza. W lipcu 1689 roku Potocki wrócił do Stanisławowa i przekazał królowi, że stan jego zdrowia poprawił się. W sierpniu ponownie wystąpiły różne niedomagania, na co skarżył się, próbując uniknąć udziału w kolejnej kampanii wojennej. 3 września zjawił się jednak w obozie wojsk koronnych, które 24 sierpnia pod dowództwem Jabłonowskiego, atakowały Krzemieniec. W tym samym dniu obaj hetmani opracowywali plany oblężenia miasta.

9 lutego 1690 r. Andrzej Potocki przebywał w woj. lubelskim, w Kołczynie, gdzie spędził zimę i wiosnę. Zajmował się sprawami gospodarczymi, przede wszystkim fundacją miasta Józefowa (nazwanym na cześć młodszego syna), które zaczął budować w marcu 1687 roku i przekształcił w centrum rzemieślnicze i handlowe nad Wisłą. Zajmowały go sprawy rodzinne – drugie zameście owdowiałej córki Katarzyny ze starostą wiślickim Franciszkiem Teodorem Danhoffem.

Wiadomo, że na wiosnę 1691 r. Potocki odwiedził sanktuarium maryjne na Jasnej Górze. Jego zdrowie coraz bardziej szwankowało. W maju 1691 r. deklarował gotowość kontynuacji służby wojskowej, ale do kolejnej kampanii już się nie przygotowywał. W napisanym w sierpniu liście poinformował króla, że z powodu napadów „gorączki” nie będzie w stanie towarzyszyć mu w wyprawie do Mołdawii i że zastąpi go brat Feliks Kazimierz Potocki oraz bliski krewny Stefan Aleksander Potocki.

Zmarł Andrzej Potocki 29 lub 30 sierpnia 1691 r. Zawiadomiła o tym króla, przebywającego w obozie wojskowym w Śniatynie, małżonka Andrzeja, Anna. Stało się to powodem do zwrotania 2 września narady wojskowej. Śmierć hetmana nie wpłynęła jednak ani na sytuację wojskową, ani na życie polityczne kraju, chyba, że weźmiemy pod uwagę wakat hetmana polnego koronnego.

19 listopada wdowa rozesała zaproszenia na uroczystości pogrzebowe. Andrzej Potocki został uroczysto pochowany 17 grudnia 1691 roku w kościele farnym w Stanisławowie obok poległego pod Wiedniem syna Stanisława. Osierocił żonę Annę z domu Rysińską, a cały swój spadek zapisał synowi Józefowi.